

Reprinty
„Gazety Gdańskiej”

▶ Str. 5-8



Partner wydania

ORLEN

130 LAT
GAZETA
GDAŃSKA

Stanisław Seyfried
Galeria Sztuki Gdańskiej

▶ „Józefka” i „Magda” ▶ Str. 10

SPORT
SZKOLNY
Z GRUPĄ
LOTOS

▶ Str. 12

GAZETA GDAŃSKA

TYGODNIK BEZPŁATNY | NR 721 | 17.06.2022 r. ISSN 2544-2864

Final Drużyny Energii pełen sportowych emocji i gwiazd



Piąta edycja Drużyny Energii była wyjątkowa pod każdym względem. W największym projekcie sportowym Energii z Grupy ORLEN udział wzięło ponad 300 szkół z całej Polski. W ćwiczenia i rywalizację o tytuł najlepszej drużyny włączyło się łącznie około 50 tysięcy uczniów z 191 placówek. Pięć najlepszych z nich spotkało się w finałowym turnieju w Gdańsku. Młodzież miała też okazję poznać utytułowanych sportowców, ambasadorów Energii oraz Grupy ORLEN m.in. Agnieszka Skrzypulec, Paulinę Gubę, Piotra Świercza, Piotra Renkiela oraz Pawła Wiesiołka. Zwycięzcą emocjonujących zawodów okazała się Szkoła Podstawowa w Stanowicach z woj. śląskiego, a SP z Kielna na Kaszubach zajęła piąte miejsce. ▶ Str. 11



Latarką w półmrok

Z najnowszych oświadczeń majątkowych pomorskich delegatów do Brukseli wynika, że nie groźna im wojna, inflacja, nowe ceny energii i chleba - chleba powszedniego za 109 tys. euro rocznie nie

ma prawa zabraknąć. Tym bardziej, że każdy dzień pobytu w parlamencie europejskim daje prawo do 332 euro nieopodatkowanej diety. Nadto każdy miesiąc pracy na kontrakcie eksportowym poprawia ekskluzywną sytuację przyszłych politycznych emerytów.

Budzi szacunek pomyślność europosłanki Magdaleny Adamowicz. Przybywszy na Motławę z lichym kuferkiem, bez ziemi i dachu nad głową, dziś jest finansowym liderem wśród liberalnych elit pomorskiej PO, wdowa po prezydencie Gdańska wyróżnia się też sprawnością organizacyjno-finansową. Jej zarobki w Brukseli w 2021 roku to 109 000 euro netto, plusienne diety wyjęte spod opodatkowania. W czasie wolnym do obowiązków partyjnych M. Adamo-

wicz pracuje w dwóch uczelniach na stanowisku adiunkta. Z jej bogatej wiedzy korzystają studenci UG - za 41,8 tys. zł oraz studenci AWFIS - za 41,6 tys. zł rocznie. Wkład M. Adamowicz w publiczną edukację młodzieży w ub. roku kosztował ministra Czarnka o 50 tys. zł więcej niż w 2020. Mimo nawału zajęć M. Adamowicz nadal zajmowała się nadzorem nad pracą dwóch zarządów. Za pracę w radach nadzorczych gdańskiego "Transremu" i Towarzystwa

W Brukseli o chlebie i wodzie

Ubezpieczeń Wzajemnych zarobiła łącznie 65 tys. zł., nieco mniej niż przed rokiem. Za to dzięki dobrej koniunkturze w ub. roku zwiększyły się przychody z najmu licznych mieszkań, których losy były osią publicznego dramatu jej męża. M. Adamowicz zainkasowała 170 tys. zł czynszu, 40 tys. zł więcej niż w 2020. W kraju kontrolowanym przez rząd nękany przez polityków PO w Brukseli dobry był też rok na giełdzie. Mając w spadkowym portfelu akcje m.in. PZU, PKO, KGHM, Tauronu, parlamentarzystka PO otrzymała 170 tys. zł dywidendy, a ze sprzedaży akcji do-

datkowo blisko 100 tys. zł netto.

Będąc osobą hojnie wynagradzaną, jest też M. Adamowicz roztropnie oszczędną. Jej zasoby finansowe rosną systematycznie - ujawnia w oświadczeniu, że ma na koncie 330 tys. zł i 141 tys. euro, a nawet 44 funty, ok. 300 tys. zł warte są jej papiery wartościowe i polisy, a ponad 2 mln zł pakiet akcji giełdowych. Mieszka na 150 metrach kw. w Jelitkowie wartych niezmiennie 0,91 mln złotych, co czyni ich nabycie w tej lokalizacji okolicznością nader atrakcyjną na rynku wtórnym. Pozostałe 320 m.kw. M. Adamowicz wyceniła na 2,76 mln złotych. Nie budzi zdziwienia, że europosłanka kontynuuje rodzinną tradycję i w ub. roku dokupiła kolejne mieszkanie o powierzchni 81,6 m.kw., o wartości 866 tys. zł. No i ze względu na sytuację prawną europosłanki z pewną radością trzeba jednak odnotować, że w jej dossier jest także źle kojarząca się korekta oświadczenia majątkowego za rok 2020. Błahostka ta dotyczy przeoczenia tylko 10 tys. zł dochodu z operacji giełdowych, ale w trakcie składania wyjaśnień przed sędzią Julia Kuciel mogła uwierać...

Opresyjność państwa polskiego wobec polityków opozycji zgromadzony majątek wiernie dokumentuje. Źle uprawia się politykę o suchym pysku...

Marek Formela

F(ig)raszka

Czy perfekcjonizm to
dobra strona
Każdy najlepiej sam się
przekona
Takiej osobie wadzi
bałagan
Nawet gdy hula wielki
huragan
Owa persona wiecznie
się krząta
Coś wyprostuje,
przetrze, posprząta...

Liczba

11,90 zł
koszt bochenka chleba
w znanej cukierni

800 zł
koszt posiłku A. Dulkiwicz
w restauracji "Bellisima"
w Neuss

20 000 zł
"obsługa hotelowa
i gastronomiczna" szkolenia
gdańskich urzędników

Cytat tygodnia

- U. von der Leyen jest typową
przedstawicielką współczesnej
eurokracji i osobą
o bardzo zdogmatyzowanej
umysłowości. Polska pod
rządami konserwatystów jest
dla niej zagrożeniem i ciałem
obcym. Priorytet jest taki,
aby utrudnić temu rządowi
życie, a następnie go obalić
- eurodeputowany Ryszard
LEGUTKO (PiS) w rozmowie
z red. Olgą Zielińską.

- Wśród państw Europy
zachodniej cały czas
funkcjonuje hipokryzja.
Z jednej strony krytykują
Rosję, a z drugiej dotują
jej wojnę z Ukrainą -
Przemysław PIESIEWICZ,
ekspert rynku energii,
w rozmowie z red. Piotrem
Kubiakiem.

"Gość dnia" - RADIO
GDAŃSK

- Z niesmakiem słucham
wypowiedzi pani poseł
Chmiel, która kręci (...)
Wypowiedź pana Tuska
(w sprawie zboża - red.)
ma na celu skłócenie
nas z polskimi rolnikami,
z Ukrainą - poseł
Janusz SNIĄDEK (PiS)
w "Śniadaniu polityków
RADIA GDAŃSK"
podawanym przez red.
Krzysztofa Świątkę.

GAZETA GDAŃSKA

Redaktor naczelny
Marek Formela
Sekretarz redakcji
Tomasz Łunkiewicz

Reklama
603-692-609

Wydawca
Dom Prasy
Formela Spółka Jawna
ul. Targ Drzewny 3/7 p. 505
80-886 Gdańsk
tel 58 322 02 07

Pierwszy numer
Gazety Gdańskiej ukazał się
1 kwietnia 1891 r.

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności
za treść reklam i ogłoszeń

Nakład zgodny z ustawą o VAT

Radny Stelmasiewicz nagrodził sam siebie?

Andrzej Skiba i Przemysław Majewski, radni Prawa i Sprawiedliwości w Radzie Miasta, złożyli do prezydenta Gdańska interpelację z powodu kontrowersji związanych z tegoroczną nagrodą Prezydent Miasta Gdańska im. Lecha Bądkowskiego i przyznaniem jej członkowi kapituły tej nagrody.

- Kilkadziesiąt godzin temu ogłoszono, że darczyńcą roku w nagrodzie Prezydent Miasta Gdańska imienia Lecha Bądkowskiego wybrano radnego rządzącej koalicji - Andrzeja Stelmasiewicza - powiedział Andrzej Skiba. - Nie byłoby w tym nic zdrożnego gdyby nie dwie fundamentalne kwestie. Po pierwsze pan radny jest członkiem kapituły, która te nagrody przyznaje, co potwierdza choćby zarządzenie Prezydenta. Po drugie jeśli sam radny przyznaje, że część z darowizn przekazuje na Fundację Wspólnota Gdańska, którą założył, a dziś administruje nią jego córka, czy na stowarzyszenie "Wszystko dla Gdańska", które jest quasi partią polityczną z której wywodzi się radny i Pani prezydent, to czy możemy mówić o jakichś szczególnych zasługach? Dlatego składamy interpelację do Prezydenta Dulkiwicz, która te nagrodę wręczyła. Domagamy się dokumentów



z procesu wyboru laureatów, chcemy dowiedzieć dlaczego Miasto pozwala na takie wątpliwe etycznie i moralnie wybory. Pamiętajmy, że to rzuca cień na cały Urząd Miasta.

- Zarządzenie prezydent z 23 maja 2022 roku nie pozostawia złudzeń. Paragraf 5 ust 1 pkt 3 regulaminu pracy kapituły

mówi, że członek nie może być w jakikolwiek sposób związany z nominowaną osobą - powiedział Przemysław Majewski. - Tymczasem to sam Andrzej Stelmasiewicz zasiada w kapitule tej nagrody. Czy więc przyznał ją sobie sam? Kolejna kwestia to oświadczenie o bezstronności czy podpis nomino-

wanego pod wnioskiem o przyznanie nagrody. Radny musiał wiedzieć, że będzie brany pod uwagę i będzie nad swoją kandydaturą głosował. Dlaczego na to pozwolił? Czy w Gdańsku nagradza się swoich ludzi za ich posłuszeństwo wobec władzy?

TL

Antykwariat Rejs poleca

"Sensacje z dawnych lat" Romana Kalety to książka polecana przez Jolantę Krzyżanowską, którą można kupić w Antykwariacie Rejs w Gdańsku.

W latach 50-tych ubiegłego wieku przy jednym stoliku stołówki pracowniczej biblioteki Zakładu Narodowego imienia Ossolińskich starzy bywalcy zaliczający się do elity intelektualnej Wrocławia na pochybel siermiężnym i zakłamanym czasom zawiązali "Bractwo Tłustej Gęby". Wymieniali się wyszperanymi w archiwach często niecenzuralnymi fraszkami, anegdotami, dykteryjkami. Z tych stolikowych pogawędek i wieloletnich osobistych poszukiwań Roman Kaleta stworzył niezwykłą książkę "Sensacje z dawnych lat", stanowiącą zbiór ciekawostek historycznych i obyczajowych, kreślących obraz rzeczywistości od schyłku XVI po początek XX wieku.

Skonstruowana jest ona na kształt *Silva Rerum*, a więc co jest właściwe dla tego gatunku bez specjalnego tematycznego i chronologicznego porządku. Tworzą ją opowiadania, anegdoty, fragmenty rękopisów, artykuły prasowe, wycinki z kalendarza, wspomnienia, kodeksy, dykteryjki czyli olbrzymie bogactwo form.

Przy książce tej można serdecznie się pośmiać, wspaniale odpocząć, ale jednocześnie odbyć fascynującą podróż przez historię ukazaną z zupełnie innej perspektywy, w wymiarze zwykłej ludzkiej egzystencji. Nie jako od kuchni, czy podejrzaną przez dziurkę od klucza. Ludzie z którymi zetkniemy się podczas lektury "Sensacji z dawnych lat" niejednokrotnie zaważyli na obliczu naszego narodu, byli jego ikonami, symbolami. Odkryjemy ich często pogmatwane życiorysy na nowo, poznamy ciekawostki, niewygodne, a nawet pikantne sekrety interesujących żywotów.

Serdecznie polecam to olbrzymie bogactwo formy i treści jako doskonałą lekturę wakacyjną.



Tomasz Łunkiewicz

Personalalia



Nie żyje Kazimierz Rynkowski (89 l.), prezydent Gdańska w stanie wojennym od 22 grudnia 1981 roku do 21 listopada 1989 roku. Pochodził z Pelplina, studia prawnicze ukończył w Poznaniu na Uniwersytecie Adama Mickiewicza. Zanim został szefem gdańskiej administracji pracował jako instruktor ZMP, był I sekretarzem KD PZPR Wrzeszcz-Oliwa, a w l. 80 członkiem KW PZPR w Gdańsku. W l. 70 rozpoczął pracę w urzędzie miejskim, wówczas Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Gdańsku, był m.in. pierwszym zastępcą dwóch prezydentów Andrzeja Kaznowskiego i Jerzego Młynarczyka, a bezpośrednio przed objęciem funkcji przez dwa lata od jesieni 1979 do grudnia 1981 dyrektorem naczelnym Gdańskiego Zjednoczenia Budownictwa. W l. 70 do prowadził jako wiceprezydent, wspólnie z redakcją "Wieczoru Wybrzeża" i red. Wojciechem Świećkicim, do reaktywowania Jarmarku Dominikańskiego. W l. 80 kierował pracami rady budowy szpitala na Zaspie, za jego kadencji rozbudowano Morenę, Suchanino, kilka dwupasmowych ulic, zainicjował w 1987 roku przyznawanie gdańskiej nagrody naukowej Jana Heweliusza; przewodniczył zarządowi Towarzystwa Kultury Świeckiej. Ustąpił ze stanowiska po zmianach demokratyzujących Polskę w czerwcu 1989 roku, jego miejsce w urzędzie zajął inny działacz PZPR Jerzy Pasiński. Później pracował m.in. w towarzystwie ubezpieczeniowym "Polisa", prowadził też własną kancelarię. W strukturach SLD pełnił funkcję rzecznika dyscypliny, udzielał się też w Fundacji Współczesnej Myśli Politycznej. W specyficznych dekoracjach politycznych swojego czasu był prezydentem energicznym, a człowiekiem skromnym i pracowitym.

(MF)

Fotowoltaika od Energa Obrót

Oszczędność mamy w naturze



Wybierz instalację fotowoltaiczną od Energa Obrót

- Produkcja własnego prądu z odnawialnych źródeł i **obniżaj rachunki za energię elektryczną.**
- Umowę podpisujesz bezpośrednio z Energa Obrót z Grupy ORLEN.

> Zadzwoń na 555 555 505*
lub wypełnij formularz
na energa.pl

 **Energa** | GRUPA ORLEN
Obrót

*koszt połączenia wg stawek Twojego operatora. Materiał nie jest ofertą w rozumieniu art. 66 Kodeksu cywilnego.

Pytania o zarobki zbyt kłopotliwe?

Dżentelmeni o swoich pieniądzach nie rozmawiają, oni je mają. My jednak dociekamy co dzieje się z groszem publicznym, tak w samorządzie, jak i w budżecie państwa. Rząd i samorząd nie ma bowiem własnych pieniędzy. Na odpowiedź na pytanie o podwyżki w magistracie i w miejskich spółkach, czyli o grosz publiczny w kieszeniach dam i dżentelmenów z magistratu „Gazeta Gdańska” czekała trzy miesiące.

8 czerwca, po ponagleniu w trybie dostępu do informacji publicznej, otrzymaliśmy bardziej szczegółowe dane dotyczące zarobków gdańskich włodarzy. W pierwszej odsłonie w odpowiedzi na nasze zapytania o powody podwyżek rzecznik prasowy prezydent Gdańska Daniel Stenzel, odpowiedział lakonicznie, iż pod koniec ubiegłego roku nastąpiła regulacja wynagrodzeń w urzędzie miejskim na poziomie ok. 10-15 procent. Wskazał przy tym na inflację, dodając, że podniesienie pensji nastąpiło poniżej poziomu jej wzrostu. Podwyżki dotyczyły uposa-

żenia pracowników Urzędu i kadry zarządzającej.

– Trzy miesiące oczekiwania na nienazbyt trudne zapytanie świadczyć może, że owe pytanie dotyczyło sfery dla urzędników wstydliwej. A przecież dane te powinny być jawne i dostępne, nawet bez szczególnego zapytania. Tymczasem zapadła cisza, jak gdyby był to temat kłopotliwy – przypomina radny Kazimierz Koralewski, szef kluby radnych PiS w Radzie Miasta Gdańska.

Po naleganiach i powołaniu się na zasady transparentności w końcu jest odpowiedź o zarobki z uwzględnieniem

dotyków funkcyjnych. Dowiadujemy się, że prezydent Gdańska Aleksandra Dulcikiewicz „na rękę” zarabia łącznie 13 197 zł (tzn. netto, w tym jest wynagrodzenie zasadnicze i dodatki: funkcyjny, stażowy, specjalny). Jej zastępca ds. zrównoważonego rozwoju Piotr Grzelak zarabia netto łącznie 12 280 zł (w tym wynagrodzenie zasadnicze i dodatki: funkcyjny, stażowy, specjalny). Były już prezydencki zastępca ds. inwestycji Alan Aleksandrowicz zarabiał 9 160 zł „na rękę”, a zastępca ds. ochrony klimatu Piotr Borawski - 10 345 zł netto. Z kolei zastępczyni ds. rozwoju

społecznego i równego traktowania Monika Chabior zarabia w sumie „na rękę” 10 746 zł. Dodatek funkcyjny wynika z pełnionej funkcji maksymalny poziom określa odpowiednie zarządzenie i regulamin wynagradzania, przysługuje od stanowiska głównego specjalisty.

Od 26 kwietnia br. dyrektorzy gdańskich instytucji gminnych mogą otrzymywać nawet po 21 000 zł miesięcznego wynagrodzenia, ale brutto. Zarządzenie porządkujące, windujące wynagrodzenia wydała Aleksandra Dulcikiewicz, prezydent Gdańska. Od lutego „Gaze-

ta Gdańska” domagała się z Urzędu Miasta Gdańska uzasadnienia pensji najwyższych urzędników gdańskiego magistratu, uzyskując li tylko ogólne informacje o regulacjach samorządowych plac. Radni opozycji z Klubu PiS stosowną interpelacją dopytali, po naszych publikacjach, o motywy i o uzasadnienie podwyżki. Czekają na odpowiedź. Wcześniej nam rzecznik z urzędu Daniel Stenzel nie potrafił lub nie mógł odpowiedzieć „detailed” na pytania o zarobki najbliższego otoczenia prezydent Dulcikiewicz. Nie pomagała, do 8 czerwca, na-

wet ustawa o dostępie do informacji publicznej.

Grosz publiczny należy oglądać podwójnie. Niezależnie czy jest się prezydentem Gdańska, Warszawy, Wrocławia czy premierem w Radzie Ministrów. Transparentność urzędniczych wynagrodzeń to jeden z filarów demokracji. Stąd i obowiązkowe oświadczenia majątkowe. Transparentny to przejrzysty. W Gdańsku odpowiedź na proste, zdawałoby się pytanie, napotyka mur. Pierwsze zapytania o samorządowe pensje „Gazeta Gdańska” wysłała do magistratu pod koniec lutego. (ASG)

Rosyjska machina wojenna działa a zyski rosną, gdy leje się krew

Rosyjska gospodarka miała nie wytrzymać sankcji Zachodu, w efekcie jej machina wojenna powinna była się zatrzymać. Tymczasem kurs rubla jest wyższy niż przed 24 lutego br., przed wywołaną przez Kreml otwartą wojną na Ukrainie. Federacja Rosyjska w sto dni wojny zarobiła na eksporcie paliw kopalnianych rekordowe 93 miliardy euro.

Mayer Amschel Rothschild, który dorobił się fortuny podczas finansowej paniki i wahań nastrojów w Anglii w czasie wojen napoleońskich, powiedział, że „czas do kupowania jest wtedy, gdy na ulicach jest krew. Nawet jeśli to twoja krew”

Dane o rekordowych zyskach Rosji z kopalni (podając kwotę 93 mld euro za ropę naftową, węgiel i gaz ziemny, produkty naftowe, bez innych minerałów i stali) wylczyło fińskie Centrum Badań nad Energią i Czystym Powietrzem (Centre for Research on Energy and Clean Air – CREA) na podstawie przepływów finansowych oraz ruchu towarów, w tym nasycenia szlaków tankowców i statków przewożących węgiel, przepływu gazu ziemnego gazociągami i na danych z zakupu surowców energetycznych w Rosji.

Prezydent USA Joe Biden na początku marca br. zapowiedział, że chce zadać „potężny cios maszynie wojennej Putina”. Po trzech miesiącach rosyjska maszyna wojenna działa, bo Rosjanie zarobili blisko sto mld euro na sprzedaży ropy, gazu (transportowanego rurociągami biegnącymi też przez Ukrainę) i węgla. kurs rubla sprawił, że stał się on najlepiej prosperującą walutą na świecie w stosunku do USD.

Globalna gospodarka kupuje od Rosji, oprócz kopalni energetycznych, także pszenicę, nikiel, aluminium i pallad. Co prawda liczni korporacyjni giganci uciekli z Rosji po 24 lutego br., ale W.W. Putin

i jego „siłownicy” mogą to ignorować, gdyż kasa jest pełna, gdyż rynek stał się bardziej dochodowy dzięki wzrostowi cen na globalnych rynkach. Dotyczy to też hutnictwa (na Ukrainie zniszczono w ogniu walk Azowstal w Mariupolu) i węgla koksowego.

Uwaga, 61 proc. rosyjskiego eksportu surowców kopalnych trafia na rynek unijny. Do kasy Kremla wpłynęło z UE (od końca lutego br.) ok. 60 mld euro, głównie z Niemiec, Italii, Holandii. Z Polski popłynęło tam 4,4 mld euro. Mimo antyrosyjskiej postawy nasz kraj jest jednym z większych importerów rosyjskich surowców energetycznych. Chodzi tu głównie o ropę naftową z Uralu. Nasze embargo na import węgla dotyczy 1 procenta węglowego eksportu Rosji i może tam wywołać jedynie efekt uśmiechu. Poza państwami UE największymi importerami rosyjskich surowców są Chiny (nie mniej niż 13 mld euro) i Turcja, kluczowy członek NATO (7 mld euro). Węgry, Słowacja, Austria, Chorwacja to gracze i odbiorcy dużo mniejsi. Serbia nie należy do UE.

Przypomnijmy, że 40 proc. zapotrzebowania całej UE na gaz jest zaspokajane przez Rosję. Dostawy do Europy wzrosły w marcu br., ponieważ inwazja spowodowała wzrost cen w europejskich hubach gazowych, czyniąc dla klientów z kontraktami długoterminowymi bardziej opłacalną, bo tańszą opcją zakup gazu od rosyjskiej spółki Gazprom PJSC. Naszym światem rządzi pieniądź - tak od lat.

„Mój bliźni z tej czy innej ziemi!
Wiedz, że na trwogę biją
w dzwony
Króle z panami brzuchatemi;
Wiedz, że to bujda, granda
zwykła,
Gdy ci wołają: „Broń na ramię!”,
Że im gdzieś nafta z ziemi sikła
I obrodziła dolarami;
Że coś im w bankach nie sztymuje,
Że gdzieś zwęszyli kasy pełne...

Jak tu nie przyznać profetycznej racji Julianowi Tuwimowi?

Bloomberg Economics oszacował, że nawet jeśli niektóre kraje wstrzymają lub wycofają zakupy nośników energii z Rosji to rosyjskie przychody z ropy i gazu wyniosą w 2022 r. około 285 miliardów USD. Moskwa ma czas na znalezienie rynków – takich jak Chiny, mające nadmiar gotówki i zapasy USD (wnet USA będą zmuszone pozyczyć w Chinach) i Indie.

Rosyjska nadwyżka na rachunku obrotów bieżących federacji (wskaźnik handlu towarami i usługami), wzrosła trzykrotnie w ciągu pierwszych czterech miesięcy tego roku – do 96 mld dolarów. Jest najwyższa od 1994 r., odzwierciedlając wzrost cen surowców i spadek importu pod wpływem sankcji międzynarodowych.

Polityka sankcji nie przyniosła pokoju Ukraincom. Większość świata (Azja i Bliski Wschód, Ameryka Pd.) nie jest w żaden sposób zaangażowana w nakładanie sankcji. Jeżeli celem sankcji było powstrzymanie rosyjskiej armii, to nie dały one tego efektu.

Dostawy broni, głównie amerykańskie, płyną, bo ame-

rykańska administracja otwarcie przyznaje, że jej celem jest osłabienie Rosji w perspektywie rozgrywki z Chinami. Co prawda to szef rosyjskiego MSZ Siergiej Ławrow pierwszy oświadczył, że dostarczając broń Ukrainie, USA prowadzą z Rosją wojnę zastępczą. Ale wnet Seth Moulton, demokratyczny kongresmen z Massachusetts, przyznał – „Prowadzimy wojnę nie tylko w obronie Ukrainy; prowadzimy wojnę zastępczą z Rosją”, czyli oszczędzając własne terytorium i najbliższych sojuszników. Nazywane jest to od lat 60 (od 1967 r. to doktryna NATO), za sekretarzem obrony Robertem McNamara, „strategią elastycznego reagowania”.

Przykładem jej stosowania były otwarte konflikty o Kubę (inwazja w Zatoce Świń, w tle konflikt o sowieckie rakiety na Kubie i amerykańskie w Turcji), Wietnam, wojna sześciodniowa na Bliskim Wschodzie w 1967 r., Afganistan, a potencjalnie – na terytorium Polski i RFN (tu pośrednio uratował nas płk. Kukliński – NATO planowało odpalenie na obszarze Polski, gdzie zgromadziły się drugi rzut sowieckiego natarcia na Europę Zachodnią ładunków jądrowych, co oznaczało zagładę, a sowieci podobną ilość ładunków nuklearnych zamierzali odpalić w RFN).

Kłania się tu termin „wojny zastępczej” (proxy war) na Ukrainie, podobnej tym, w których USA i ZSRS wspierały strony konfliktów, bez angażowania własnych wojsk, nie niszcząc własnych terytoriów, czy najbliższych sojuszników. Tym razem Rosja się angażu-

je, ale zмага się z NATO na Ukrainie.

Rosja rozgrywa przy tym Zachód. Kontakty handlowe nie przeszkadzają, by w Kijowie 16 czerwca br. o przyszłości z prezydentem Zeleńskim rozmawiali prezydent Macron, kanclerz Schulz i premier Draghi. Nas przy tym francusko-włosko-niemiecko-ukraińskim stole nie ma.

Opierając się na zestawieniu fińskiego Centrum o sytuacji gospodarczej Rosji, wniosek nasuwa się jeden – wojna daje zyski. Tyle, że nie „szarym” obywatelom i nie frontowym weteranom. „Poszkodowanym” Rosjaninem okazał się też jeden z twórców rosyjskiej transformacji i ojciec prywatyzacji (czyt. gigantycznego rozkradania majątku. głównie państwowych kopalni i złóż surowców oraz sektora energetyki w latach 90) Anatolij Czubajs, który po krytycznej wypowiedzi na temat inwazji na Ukrainę musiał opuścić Rosję i został niedawno zauważony na Cyprze, gdy robił zakupy w supermarkecie w Limassol, nim udał się na spacer wzdłuż malowniczej promenady ku nowej marinie nad brzegiem morza w tym portowym mieście.

Mimo prób przeprowadzenia reform mających na celu zwiększenie przejrzystości funkcjonowania państwa, kluczową rolę na Ukrainie odgrywają oligarchowie. Kontrolując część przemysłu i media. Przez lata zbudowali swe ośrodki i ugrupowania polityczne, a nawet prywatne sotine zbrojne, jak np. sfinansowany przez magnata mediowego i prezesa Zjednoczonej Wspólnoty Ży-

dowskiej Ukrainy miliardera Ihora Kołomojskiego, osłabiony, zaprawiony w bojach od 2014 roku nacjonalistyczny ochotniczy batalion „Azow”, (wytworzył z bojówek Prawego Sektora na Majdanie, w maju br. rozbity w walce o stalownię w Mariupolu, już jako specpułk w strukturze MSW). Z kolei Rinat Achmetow z aktywami, co prawda stopniały, ale nadal są wyceniane na 6 mld USD pozostałe poważnym przemysłowcem. Rosną kolejne fortuny.

Prezydent Ukrainy Wołodymyr Zeleński na forum ekonomicznym w Davos mówił o Ukrainie bez oligarchów i korupcji. Tymczasem nowi oligarchowie zarabiają na wojnie. Rosną kolejne fortuny na toczącej się wojnie. Ukraińscy dziennikarze z serwisu „Ekonomiczna Prawda” ostrzegają i wskazują, gdzie dochodzi do największych nieprawidłowości. Mayer Amschel Rothschild miał rację.

Nie ulegajmy złudzeniom i za żadną „cenę” nie dajmy się wepchnąć w wojnę, w której nie mamy szans i na defiladzie zwycięstwa nie będziemy. W rozkazie nr 19 z 1 września 1944 r. Wódz Naczelny gen. broni Sosnkowski napisał: „Polska wysłuchawszy zachęty rządu brytyjskiego i otrzymawszy jego gwarancje, stanęła do samotnej walki z potęgą niemiecką”. Zachodni alianci nie wywiązali się z gwarancji sojuszniczych w 1939 roku, w Teheranie w 1943 roku i w Jałcie w 1945 roku. Polska dziś też byłaby w strefie zgniotu, a nikt na Zachodzie nie będzie umierał za Lublin, Gdańsk i Warszawę.

Artur S. Górski

Gazeta Gdańska

12 stron, - rok XLVII
cena 10 fen.

ORAZ WYDAWNICTWA: DZIEŃ POMORZA — DZIEŃ GRUDZIĄDZKI ILUSTROWANY — DZIEŃ BYDGOSKI ILUSTROWANY
DZIEŃ KOCIEWSKI — GŁOS NIEZAWSKI (DZIEŃ CIECHOCIŃSKI) — GAZETA MORSKA ILUSTROWANA
DZIEŃ TCZEWSKI ILUSTROWANY — DZIEŃ CHEŁMIŃSKI — GAZETA MOGILEŃSKA — — — —

Redakcja i Administracja: Gdańsk, Kaszubski Rynek 21. Telefon 21494. Konto czekowe P. K. O. 192-212

Wieś pomorska w obliczu ważnych zagadnień społeczno-gospodarczych

Musimy otrząsnąć się z mentalności kryzysowej, odbudować spółdzielczość na Pomorzu, wychować kadry pionierów spolszczenia miast Polski centralnej i wschodniej, wyrugować elementy obce z handlu i spółdzielczości, zdobyć się na zgodny, zbiorowy wysiłek wszystkich Polaków rolników Pomorza

Rolnictwo Pomorza musi spełnić rolę przodownika w życiu rolniczo-gospodarczym Polski

Wywiad z przewodniczącym Okręgu Pomorskiego Organizacji Węjskiej OZN. sen. Augustynem Serożyńskim

We wczorajszym numerze podaliśmy w streszczeniu wywiad udzielony w związku ze zwołaniem do Torunia na dzień 19 bm. zjazdu Organizacji Węjskiej O. Z. N. Okręgu Pomorskiego agencji „Iskra” z przewod. Okręgu Pomorskiego Organizacji Węjskiej O. Z. N. sen. Augustynem Serożyńskim. Dziś interesujący ten wywiad, nawołujący do wielu problemów społecznych, gospodarczych i organizacyjnych podajemy w całości. Red.
— Jak się układają obecnie warunki ogólnie gospodarcze wsi pomorskiej? — pytamy sen. Serożyńskiego.
— Warunki ogólnie gospodarcze pracy

rolnika pomorskiego charakteryzuje przede wszystkim duża plamistość gleb pomorskich, w zasadzie mało urodzajnych, w dużym stopniu piaszczystych, oraz surowość klimatu. To też, o ile wyniki pracy rolnika pomorskiego są lepsze, tak co do jakości produkowanych płodów rolnych, jak i co do ilości zbiorów z jednostki powierzchni obsiewów, to osiągnąć to można jedynie drogą dużych nakładów pracy i kapitału w szerokim tego słowa znaczeniu, a więc intensywnością produkcji. Jak panu redaktorowi wiadomo, przesilenie gospodarcze lat ostatnich poczyniło najśmieszniejsze spustoszenia w warsztatach o produkcji intensywnej. Dlatego też właśnie

waż zadania pracy gospodarczej rolnictwa pomorskiego, na najbliższą przyszłość?

— Wieś pomorska stoi w chwili obecnej przed nadzwyczaj ważnymi zagadnieniami, które musi rozwiązać tak w swym własnym interesie, jak i w interesie polskiej racji stanu. Na pierwszym miejscu wymienić tu muszę

otrząśnięcie się z mentalności kryzysowej

a przede wszystkim z pewnej apatii, która

wobec istotnie bardzo ciężkiej sytuacji lat ostatnich ogarnęła szerokie rzesze rolników. Przejście od tego stanu bierności ekonomicznej, ze stanu defensywy, że się tak wyrażę, do ofensywy na froncie gospodarczym i wytworzenie atmosfery ofensywy tej sprzyjającej uważam za zasadniczy moment, który stanowić musi punkt zwrotny w podejściu do ogromnych zadań, które nas czekają.

Zagadnieniem konkretnym, niezwykle nagłym, jest w pierwszym rzędzie

odbudowa spółdzielczości Pomorza

będącej swego czasu naszą chlubą i twierdzą gospodarczą polskiego rolnictwa. I to zarówno spółdzielczości oszczędnościowo-kredytowej, jak w mniejszym stopniu mleczarskiej, jak wreszcie i przede wszystkim rolniczo-handlowej. Z polskich spółdzielni kredytowych, w ogólnej liczbie 141, zaledwie kilkanaście pracuje normalnie. W sytuacji o wiele lepszej znajdują się spółdzielnie mleczarskie w liczbie ogólnej 35 polskich placówek. Z niektórych jedynie kilka niedomaga. Niestety, jednak mamy na Pomorzu 50 spółdzielni mleczarskich niemieckich o przerobie mleka nieomal 2 razy większym, przy czym niekiedy 75 proc. i więcej dostaw mleka w tych spół-

dzielniach pochodzi od rolników Polaków, nieczłonków spółdzielni. Jest to stan wysoce szkodliwy z punktu widzenia interesów polskich, któremu wypowiemy zdecydowaną walkę.

Najgorzej jednak przedstawia się sytuacja w handlu rolniczym Pomorza. O ile bowiem chodzi o obroty tych spółdzielni, to w rękach spółdzielni polskich i handlu prywatnego polskiego na Pomorzu skupia się około 35 proc. obrotów rolniczo-handlowych całego Pomorza, podczas, gdy spółdzielnie i handel niemiecki skupiają około 65 proc. tego obrotu, przy czym w takich powiatach, jak morski, kociński, sępoleński itd.

w rękach niemieckich jest 80-90 proc. obrotów

globalnych rolniczo-handlowych. Oto nasza największa bolączka, do której zabie-

rzemy się z całą energią zaraz po załatwieniu spraw definitywnego zwolnienia gwarantów od odpowiedzialności, w co silnie uderzymy.

Dalszymi, niezmiernie ważnymi, zadaniami jest kwestia szkolnictwa ogólnego, związana z wprowadzeniem w szerszym zakresie 7-klasowych szkół powszechnych na wsi, dających dostęp do średnich szkół zawodowych rzemieślniczych, handlowych czy przemysłowych, te bowiem winny wchłonąć nadmiar rąk młodego pokolenia rolniczego, nie mogącego po pewnym okresie liczyć na otrzymanie osad z uwagi na ukończenie wówczas akcji parcelacyjnej. M-dzień ta powinna być

pionierem spolszczenia miast Polski wschodn. i centralnej

i kontynuować rozpoczęty już ruch emigracji rzemieślników i kupców pomorskich na Kresy Wschodnie. Jako zaś najpilniejsze w tym zakresie leży przed nami zagadnienie całkowitego wyrugowania elementu obcego z handlu w czterech nowoprzyłączonych do Pomorza powiatach woj. warszawskiego, tak, aby stały się one podobne do ziem (ciąg dalszy na stronie 2-giej)

rolnictwo pomorskie zostało silniej dotknięte przez kryzys

aniżeli rolnictwo w innych połaciach naszego kraju, i to tym bardziej, iż rok ostatni, który był dla rolnictwa polskiego pewnym zwiastunem zbliżającej się poprawy, okazał się jednakże dla rolnika pomorskiego jeszcze cięższym, niż poprzednie. Stało się to na skutek klęski nieurodzaju w roku 1936, która, według zestawień oficjalnych Wojewódzkiej Komisji Kłaskowej, obniżyła plony przeciętnie o 38 proc. w stosunku do lat normalnych, oraz z powodu bezśnieżnych mrozów tegorocznych, wskutek których na ogromnych połaciach wymarły zupełnie oziminy, oraz koniczyzny i lucerny. Jak więc pan widzi, sytuacja rolnika pomorskiego, tak ze względu na zasadniczych, jak i specyficznie pomorskich nie jest do pozazdroszczenia.

Jeśli natomiast idąc dalej, interesuje pa na redaktora struktura agrarna Pomorza, to stwierdzić muszę, iż jest ona z d r o w s z a aniżeli gdziekolwiek bądź indziej i charakteryzuje się tym, iż na Pomorzu mamy wszelkie rodzaje gospodarstw splatających się

harmonijnie w jedną całość od małych do wielkich

Według spisu z roku 1931 mieliśmy na Pomorzu 53.464 gospodarstwa rolne (t. zw. zespoły rolnicze) z tego poniżej 5 ha — 14.303, gospodarstw od 5 — 50 ha — 34.934, i gospodarstw powyżej 50 ha — 1.903. Większą własność stanowią u nas w przeszło 60 proc. warsztaty niemieckie. Taka, a nie inna, struktura gospodarstwa, obok momentów wspólności pracy narodowej i gospodarczej w okresie przedwojennym, stała się powodem, iż

na Pomorzu nie znamy takich antagonizmów społecznych w rolnictwie, jak w innych województwach

Zewnętrznym objawem braku tych antagonizmów jest choćby tylko ten fakt, iż Pomorze jest jedynym w Polsce województwem, w którym nie ma organizacji zawodowych rolniczych t. j. ani związku ziemian, ani związku małorolnych, lecz wszyscy rolnicy są

zjednoczeni w ogólnej organizacji rolniczej

Kółek Rolniczych z ich centralą w Toruniu. Stwarza to dodatnie warunki dla zgodnej pracy gospodarczej całego społeczeństwa rolniczego.

— Czy zechciałby Pan Senator naszkico-

Pan Prezydent Rzplitej w Liskowie



Zdjęcie przedstawia moment dekoracji przez Pana Prezydenta Mościckiego śledmiu rolników z Liskowa b. powiatu Kociewski „Krzyszmi Zastugi”.



ORLEN

PARTNER WYDANIA

So prostu

Gloryfikatorzy zbrodni

Ostatnie i toczące się obecnie procesy nawiązały szereg smutnych refleksji, wywołujących się z regionów obiektywnych i analitycznych pojęć o praworządności i dopuszczalności, legalnych środków walki obozu opozycyjnego z panującym reżimem.

Praworządność zbiorowa i indywidualna nie może być w żadnym wypadku traktowana jako abstrakcja jako struktura zasad ustrojowych, którą dowolnie można interpretować i pomawiać. Stanowi ona bowiem definicję kompleksu prawnych przepisów i zasadniczych praw regulujących zarówno stosunek państwa do obywateli i obywateli do państwa jak i legalizm działań zbiorowych i indywidualnych.

Każde też wystąpienie, a tym bardziej zorganizowane, z jakich pobudek by utematułowano, a godzące w legalne formy zasad praworządności, sklasyfikowane być muszą jako zbrodnia godząca w najżywniejsze interesy państwa.

Na tego rodzaju metody walki w własnym państwie i z własnym rządem nie ma żadnego usprawiedliwienia i żadną miarą nie można ich tłumaczyć ani chorobliwą ambicją ani wybitnym indywidualizmem, a tym bardziej, pobudkami... ideowymi. Gdyby bowiem te katechoryczne pojęcia instynktami obywateli spowodowałyby one nie tylko tragiczne następstwa i skutki dla naszej praworządności i niepodległości politycznej, ale byłoby rozkładnikiem najwyższej demoralizacji społeczeństwa.

Legalność walki i kult dla zasad praworządności powinny być kanonem i nakazem patriotycznym dla każdego Polaka, a każdy — kto sili się na gloryfikację działań kolaboracyjnych z zasadami legalnej walki — dyskredytuje się w oczach zdrowej opinii publicznej.

(Ciąg dalszy ze str 1)

rdzenie pomorskich. Zdecydowaną walkę gospodarczą handlowi żydowskiemu wypowiemy również tam, gdzie, niestety, zdołali on zapuścić już swe maćki i na Pomorzu.

Dalej stoi przed nami sprawa definitywnego

zatarcia różnic między osadnictwem a rolnictwem

zastępnym przez podniesienie osadnictwa i zerwanie ze szkodliwym fikcyjnym podziałem rolnictwa na te dwie grupy. Widzieć będziemy tylko rolnika polskiego, prawowitego właściciela ziemi pomorskiej.

Z kolei w zakresie fachowym stanem przed zagadnieniem zasiedlenia nieużytków, których mamy 29.000 ha niezalesionych ze szkoda gospodarczą dla rolnika oraz dla obrony Państwa. Nie będziemy mogli w końcu pominąć akcji zmierzającej w kierunku podniesienia na wyższy poziom waresztatów rolnych, którym kryzys i pewna apatia gospodarza nie pozwoliła na postęp w metodach wymaganych przez nowoczesną organizację warsztatu rolnego, w zaopatrzeniu się w odpowiedni sprzęt maszynowy i t.d. W całej tej akcji kierować się będziemy jedynie momentem

obronności kraju

a problemem oceny wyników naszych prac będzie stopień wzmocnienia tej obronności na naszym pomorskim odcinku.

Zagadnienia te, jak rozumieliśmy, będą tematem bezpośredniej pracy Panów. Czy mógłby mi jednako Pan Senator określić, jaką rolę w pojęciu Panów, powinno spełnić rolnictwo pomorskie wobec rolnictwa województw centralnych i wschodnich?

Rolnictwo Pomorza, jak zresztą i wogóle zachodniej Polski, powinno spełnić wobec rolników z innych części kraju rolę przodownika. Zdajemy sobie sprawę i cieszymy się z tego, iż pod względem produkcji ilościowej rolnictwo wschodnich i centralnych połaci kraju, posiadające zresztą o wiele lepsze warunki glebowe, poważnie zbliżyło się do poziomu pomorskiego w ostatnich piętnastu latach. To też przodownictwo nasze w przyszłości polegać będzie nie tyle na produkcji ilościowej, co przede wszystkim jakościowej. Produkcja kwalifikowanych gatunków ziół i okopowych, nasiennictwa, przemysł rolny, hodowla zarodowa, stosowanie nowych ulepszonych metod pracy, oto tereny współzawodnictwa, na których musimy przodować. W ten sposób, zanim ziemie centralne i wschodnie podciągną się do naszego obecnego poziomu, rolnictwo pomorskie powinno w tym samym czasie zrobić co najmniej tak samo duży krok naprzód, aby nadal zachować rolę przodownika, którego postęp podciąga innych współzawodników do poziomu wyższego. Tak rozumiećmy więc pracę w zakresie rolnictwa i taką rolę będziemy starali się nadać rolnictwu pomorskiemu.

— Jeżeli Pan Senator pozwoli — jeszcze

Zabójca st. posterunkowego śp. Kędziory Welwel Szczerbowski skazany na śmierć

Brześć n. B. (PAT). W dniu wczorajszym rozpoczęła się w Sądzie Okręgowym, wyjechał zamieszkiwający w Brześciu n. B. rozprawa sądowa przeciwko Welwelowi Szczerbowskiemu, lat 18, oskarżonemu o morderstwo starszego posterunkowego służby śledczej śp. Stefana Kędziory.

Stół prasy zajęto 25 sprawozdawców (przeważnie pism żydowskich).

Po rozpoczęciu rozprawy obrońca oskarżonego Rzentala oponuje przeciwko włączeniu powództwa cywilnego, jak i małoletności oskarżonego i prosi sąd o wezwanie bledszego lekarza, który by ustalił wiek oskarżonego. Prokurator Goździk wypowiada się przeciw powoływaniu lekarza biegłego,

gdyż wiek oskarżonego według zgodnych ze znań oskarżonego i rodziców ustalony jest na lat 18 tj. oskarżony urodził się 25 lutego 1919 roku.

Akt oskarżenia zarzuca Welwelowi Szczerbowskiemu, iż w dniu 13 maja br. w chwili odnalezienia przez wywiadowcę Kędziory, kilku ciwiartek mięsa z nielegalnego uboju i gdy wywiadowca zabierał je na drożkę. Szczerbowski dopadł go z tyłu i uderzył go nożem w plecy, zadając ciężką głęboką ranę, która spowodowała śmierć Kędziory. Następnie ukrywał się przez kilka dni. Wy-padek ten spowodował znane zaburzenia w Brześciu.

Oskarżony Szczerbowski do winy się przyznaje i przedstawia szczegółowo prze-

bieg okoliczności, w których dokonał swego czynu.

(ch) BRZEŚĆ N-B, 15. 6. (tel. wł.). Po przemówieniach prokuratora i obrońców Sąd uduł się na naradę, po której ogłosił w y r o k, s k a z u j ą c y Welwela Szczerbowskięgo na karę śmierci.

Sąd wyszedł z założenia, że Szczerbowski odpowiada całkowicie za swój czyn i morderstwo popełnił nie w afekcie.

Wyrok wywołał na sali wielkie wrażenie. Obrońcy zapowiedzieli apelację

Drugi dzień procesu Doboszyńskiego

Część zeznań przy drzwiach zamkniętych

Kraków (PAT). Na wniosek obrony sąd postanowił odbyć rozprawę przy drzwiach zamkniętych przez czas składania części zeznań oskarżonego Doboszyńskiego, dotyczących motywów, które miały wywrzeć zdaniem oskarżonego wpływ na jego czyn z czerwca 1936 r., a które to zeznania mogą mieć znaczenie dla jego obrony.

Tajność rozprawy umotywowana jest względami na bezpieczeństwo państwa. Przewodniczący zarządził opróżnienie sali.

Po zeznaniach Doboszyńskiego przy drzwiach zamkniętych, po krótkiej przerwie oskarżony opowiada jak na wiosnę 1936 r. analizował sytuację na terenie powiatu krakowskiego i doszedł do wniosku, że władze na terenie poszczególnych części Polski przeciwdziałały tworzeniu się Frontu Ludowego. Doboszyński stwierdza, iż do szedł do wniosku, że winy nie należy szukać w systemie rządowym polskim lecz u miejscowych wykonawców władzy.

Doboszyński w dalszych swych zeznaniach szczegółowo opowiada o wiecu w Myślenicach, gdzie uroczystość miała cha-

rakter wiecu opjanowanego przez komunistów. Postanawia więc utworzyć straż porządkową, którą nazwał drużynami ochronnymi. W tym czasie przeżywał okres wahania się, silnej walki duchowej, która przerodziła się w decyzję przeprowadzenia protestu. Wtedy to zaczął obmyślać plany działania. To też wybrał się na rowerze obejrzeć trasę przyszłej wyprawy. Lecz i w tym czasie jeszcze nie był pewny czy demonstracje zrealizuje i ciągle wahał się.

Dalej Doboszyński opowiada jak to wrażenie zrobił na nim kongres Zarzewia, który odbył się w początku czerwca r. ub. w Krakowie. Kongres ten przybrał niespodziewany obrót, który zaskoczył wielu. Dalej Doboszyński opowiada, jakie wrażenie na nim zrobił artykuł, który ukazał się w I. K. C. p. t. „Zagubiłmiś naród”. W tym momencie swych zeznań Doboszyński coraz więcej się podnosi, mówi głosem podnie-sionym, tak że sprawa wrażenie mówcy wiecowego.

Doboszyński charakteryzuje akcję komunistów oraz przytacza szereg doniesień,

które otrzymywał w tych czasach o zamie-rzeniach komunistów, które miały być kierowane przeciwko Stronnictwu Narodowemu. Reasumując swoje zeznania, Doboszyński oświadcza, iż w swych wywodach starał się przedstawić poszczególne fazy swej działalności politycznej i duchowej, by przedstawić dalej, dlaczego doszedł do późniejszej decyzji. Twierdzi dalej, iż przyszedł na niego moment, gdy nie widział moż-ności działania legalnego.

Zeznania swoje składa Doboszyński w tonie niesłychanie podnieconym i często-kroć obraźliwym w treści. Chwilami krzy-czy, nerwowo gestykuluje i odbiegając od tematu rozprawy.

Zmusza to przewodniczącego rozprawy do kilkakrotnego upomnienia oskarżonego.

Po przerwie przewodniczący zadaje o-skarżonemu szereg pytań, zmierzających do wyjaśnienia, jak przedstawiał się przygo-towanie do nadjęcia na Myślenice i jaki przebieg miała akcja w samych Myśleni-cach.

Przez cały ciąg zeznań Doboszyńskiego przewija się jeden motyw główny, akcja je-go nie miała na celu żadnego anarchistycznego zamachu, a jedynie demonstrację. Dą-żył do tego, aby akcja jego przewlekła się jak najdalej, chcąc, aby na te fakty zwró-ciła uwagę opinia publiczna, a tym samym zaprzęcił zwrot w traktowaniu ruchu naro-dowego, mającego udzielić stosunku w Polsce, jako tamy przeciwko zalewowi wy-wrotowej akcji komunizmu i szkodliwej działalności żydów.

Dziś przybywa do Gdańska „Stara gwardia” narodowo-socjalistyczna

Dziś rano czterema specjalnymi pociągami przybywają do Gdańska— członkowie t. zw. starej gwardii nar-socjalistycznej, składającej się z naj-starszych bojowników tego ruchu.

Wycieczka, która poza Gdańskiem zwiedzi również Prusy Wschodnie liczy 600 uczestników. „Stara gwardia” wyruszyła wczoraj z Berlina, gdzie był jej punkt zborny.

Na przyjęcie gości czynniki nar-socjalistyczne w Gdańsku przygotowały przyjęcie o bogatym programie. Poza tym od wczorajszych godzin rannych zaczęto obficie dekorowanie miasta flagami i emblematami partyjnymi.

Pobyt wycieczki w Gdańsku potrwa 1 dzień, po czym „stara gwardia” wy-jedzie do Królewca, gdzie również od-

będzie się podobna jak w Gdańsku ga-lówka.

Bezpośrednie połączenie żeglugi wiślanej z morską żeglugą przybrzeżną

Starek „V stuli” — „Carmen” przybić będzie do przystani w Orłowie i przystan. Żegluga Polskiej w Gdyni

Z dniem wczorajszym wprowadzona została inowacja w dziedzinie komu-nikacji wodnej wybrzeża morskiego z wnętrzem kraju, która stwarza duże udogodnienie dla podróżnych, udają-tych się tą drogą nad polskie morze. Starek tow. żeglugi wiślanej „Vistula” — „Carmen”, zabierający w Też-wie podróżnych i bagaż ze statków rzecz-nych, przybić będzie odtąd codzien-

nie najprzód do przystani w Orłowie, gdzie wysadzać będzie na ląd letników udających się do tego kąpieliska, a następnie do nowej przystani Żegluga Polskiej w Gdyni na moło Południo-wym, skąd podróżni bezpośrednio bę-dą mogli przesłać się na statki przy-brzeżne, udające się w dalszą drogę do Helu i Jastarni.

W podróży powrotnej z Gdyni do Tczewa „Carmen” również przybić będzie do przystani Żegluga Polskiej za-bierając podróżnych i bagaż ze stat-ków przybrzeżnych oraz ponownie do Orłowa skąd bezpośrednio już odpły-wać będzie na Wisłę.

Wedle rozkładu „Carmen” przyby-wać ma do Gdyni codziennie o godz. 12-tej a odpływać o godz. 18-tej, o ile oczywiście niski stan wody na Wiśle nie będzie powodował opóźnień.

Komunikat meteorologiczny

Masy powietrza polarno-morskiego, płynąc z zachodu, ogarnęły już Niemcy i spowodowały wczoraj w godzinach popołudniowych w zachodnich dzielnicach Polski wzrost zachmurzenia. Na pozostałym obszarze kraju utrzymywała się w dalszym ciągu pogoda słoneczna. Temperatura o godz. 14-tej wynosiła: 14 stopni na Hali Gąsienicowej, 21 we Lwowie, Zakopanem i Pińsku, 22 w Gdyni, 23 w Poznaniu i Krakowie, 24 w Warszawie, 25 w Grudziądzu, 26 w Kaliszu, a 27 w Toruniu.

Przewidywany przebieg pogody do wieczora dnia 16 bm.: Wzrost zachmurzenia ze skłonnością do burz i przelotnych deszczów, począwszy od zachodu kraju. Chłodniej. Umiarkowane wiatry z kierunków zachod-nich.

jedno pytanie? Jakimi metodami zamie-rzają Panowie realizować swe zadania?

Zgodny zbiorowy wysiłek wszystkich Polaków rolników Pomorza

ca da się osiągnąć przez

dokonanie zjednoczenia narodowego

szczerego i prawdziwego. Do zjednoczenia tego zamierzamy podość tak, jak to zrobi-li ostatnio Polacy, zamieszkali w Gdańsku, przez odrzucenie i przekre-ślenie wszelkich dotych-czasowych antagonizmów i wyciągnięcie do siebie rąk do zgodnej współ-pracy. Sytuacja nasza jest przecież w wielu punktach podobna do tej, jaką się powodo-wali nasi gdańscy rodacy. To też gotowi będziemy stanąć w jednym szeregu z ka-żdym Polakiem, byłby był to człowiek uc-zciwy i rzetelny i by zasadą wspólnego działania w kierunku wzmocnienia gospo-darczego i społecznego bastionu pomorskie-go, jako jedynego z najważniejszych odcin-ków na froncie obrony kraju, uznać za

Przed wszystkim, aby otrzymać po-zytywne efekty, zdobyć się musimy na

wspólną z nami.

Nie ludzimy się, iż będzie to zadanie łat-we. Zbyt bowiem ciężka jest obecna sytu-acja rolnika pomorskiego, zbyt wiele błę-dów poczyniono w latach ostatnich przed powołaniem Obozu Zjednoczenia Naro-dowego, zbyt wiele nagromadziło się apatii i odczuć niesprawiedliwości społecznej, aby podjęte przez nas wysiłki mogły być łatwe i szybkie, jeśli chodzi o ich realiza-cję. Mamy jednakże pełną wiarę, iż ściśle przestrzeganie zasadniczych założeń dekla-racji p. k. oca przez

Bezkompromisowe stosowanie ideologii chrześcijańskiej

Jako na zasadniczego wszelkich naszych poczyni, a wzmocnienie obronności kraju, jako ich celu, dopomoże nam prędzej, czy później w realizacji zadań, jakie sobie sta-wiamy.



PARTNER WYDANIA

Gdańsk

— **Dyżur nocny lekarzy w Gdańsku, Wrzeszczu i Sopotach.** Pełnia dyżur w Gdańsku dnia 16 bm. dr. Cohn, Milchkanengasse 22, tel. 22635 i dr. Zabel, Reibbahn 2, tel. 22161; we Wrzeszczu dr. Sturmhofel, Adolf Hitlerstrasse 101, tel. 42203; w Sopotach dr. Brodzki, Gruenholzstrasse 3, tel. 51963.

Z miasta i okolicy

— **Angielski jacht luksusowy w Gdańsku.** Do portu gdańskiego zawinął poraz pierwszy w tym sezonie przybyły z Klajpedy angielski jacht luksusowy „Sapha” i stanął naprzeciw urzędu portowego przy placu Kamiennym. Jacht ten opuścił w dniu 1 maja Anglię i zwiedził dotychczas Kopenhagę, Stockholm, Helsinki, Tallin i Klajpedę. Z Gdańska odpłyne „Sapha” do Southampton. Właścicielem statku jest angielski hurtownik John Blair. Załoga składa się z 17 osób.

— **Znalezienie zwłok topielca.** Wczoraj rano wydobyto z Motławy zwłoki jakiegoś mężczyzny z ranami na szyi. Policja kryminalna wszczęła dochodzenia celem zidentyfikowania zwłok.

— **Przebudowa mostu kolejowego.** Dokończy się obecnie prace przy przebudowie mostu kolej. nad fosą miejską do dworca Lege Tor. Podczas przebudowy oddany jest do użytku pociągów tylko jeden przewoźniczy tor.

— **Kradzieże nasienia koniczyzny.** Ze śpiżnicy przy ul. Hopfengasse 67-68 skradziono w nocy na 6 maja większą ilość nasienia koniczyzny, wartości przeszło 1000 guld. Jako sprawców tej kradzieży wyśledzono 18-letniego robotnika Helmuta Taschlinskiego i 17-letniego gońca Heinza Babenhörsta, obu z Gross-Waldorf. oraz 61-letniego Jana Wensiewskiego, zamieszkałego przy ul. Stadtgebiet. Skradzione nasienie sprzedali złodzieje kupcowi Emilowi Rudig keitowi w Grosswaldorf, u którego policja łup skonfiskowała i zwróciła właścicielowi. Drugiego włamywacza dokonano do tego samego śpiżnicy w nocy na 16 maja rb. Sprawcami byli oprócz Taschlinskiego dwaj bracia, szewc Reinhold Mang lat 24 i robotnik Kurt Mang, lat 20. Obaj zamieszkali przy ul. Robergasse 16. Skradzione nasienie na był szofer Schulz, zamieszkały w Gdańsku, który zawiadł łup w nocy do brata, rolnika Karla Schulza w Gross-Saalau w powiecie Gdańskie Wyżyny. Bracia Mang zostali aresztowani i oddani do dyspozycji sądownictwa śledczego. Taschlinski zdolał zbiec i ukrywa się. Młodociany Rabenhorst znajduje się na wlniej stopie, a reszta osób odpowiedzialną będzie przed sądem za naserstwo.

— **Najechnanie rowerzystów.** Onegdaj po południu, prawie o tej samej porze wydarzyły się dwa wypadki komunikacyjne. Na ulicy Adolfa Hitlera we Wrzeszczu najechnany został przez samochód uczeń szkoły Sk., który doznał okaleczenia głowy i zderzenia skóry na prawym ramieniu. Samochód uderzył skutkiem silnego zahamowania o drzewo przydrożne i uległ poważnemu uszkodzeniu. Drugi wypadek wydarzył się na ulicy August Lentze Weg. Jadący w kierunku Siennej Huty na rowerze

pewien robotnik najechnany został przez samochód. Rowerzysta runął na szyny tramwajowe odnosząc poważną ranę głowy i inne obrażenia ciała. Rannego przewieziono do lecznicy.

— **Kronika policyjna z 15 bm.** Przytrzymano 9 osób, z tych 3 za uszkodzenie przedmiotów, 2 za kradzież, 1 za nielegalne przekroczenie granicy, 3 z innych przyczyn.

— **Znaleziono w Gdańsku:** brunatną tekę, zawierającą granatowe spodnie robotnicze, brunatną tekę, zawierającą granatowe spodnie gimnastyczne i notes własność H. Schuetta, 19 fotografii — rozmiaru 6x9 ctm., brunatną portmonetkę, zawierającą 22 oera, 22 cent. i 6.02 mk., czarną portmonetkę z 51 guld., brunatną portmonetkę z

1.90 mk. 6.45 guld. i 6 monetami belgijskimi, róż. w. w. koldrę na wózek dziecięcy, ciężarek 1/4kg., kompletne koło motocyklowe, trzy dyle bukowe 1.90 mtr. długie, 28 ctm. szerokie i 4 ctm. grube.

— **Zgubiono:** ciemno-szarą torebkę ręczną z zawartością.

— **Z urzędu stanu cywilnego w Gdańsku.** Zmarli: wdowa Berta Forner z domu Kranepuhl, 70 l., wdowa Anna Hennig z domu Mueller, 68 l., mężatka Ernestyna Grabowska z domu Rosengarten, 72 l., kontroler tramwajowy Gottfried Scheffler 56 l., syn pracownika kupieckiego Kurta Gerkego, 5 mies., syn robotnika rolnego Franciszka Wardzinskięgo, 5 l., córka robotnika Eugeniusza Bonkego, 5 l., syn robotnika Ernesta Knoopa, 8 mies., rentobiorczyni Zuzanna Nogatka, 87 l., wdowa Emma Sichmann z domu Wunderlich, 74 l., nieślubna córka, 2 mies.

— **Z urzędu stanu cywilnego w Nowym Porcie.** Zmarli: mężatka Maria Jopp z do-

Katastrofa samochodu gdańskiego Trzy osoby ranne

W tych dniach na szosie Chojnice — Tczew — Malbork wpadł na przydrożne drzewo samochód gdańskiego obywatela ziemskiego Habrycha, zamieszkałego w Lisowie w powiecie Wielkie Żuławy na Ziemi Gdańskiej. Samochód uległ kompletnemu rozbiciu. Habrych, jego krowny rolnik B., z Pozdami i szofer Rosenberg odnieśli ciężkie rany. Stan wszystkich ofiar katastrofy, znających się w szpitalu w Malborku jest groźny.

Katastrofa wydarzyła się przy wymijaniu motocyklu.

Polscy kolejowi kontrolerzy eksportu na ławie oskarżonych

Sąd uwolnił ich od winy i kary

Swego czasu skazani zostali przez gdański sąd lawn'czy polscy kolejowi kontrolerzy Antoni Rohde i Ignacy Szymański z Gdańska za rzekome nielegalne spełnienie władzy na 40 guld. grzywny, a w razie nieściągalności na 8 dni więzienia. Z nimi razem zasiadał wówczas na ławie oskarżonych pracownik biurowy Kreft, którego sąd

skazał za znieważenie wyżej wymienionych kontrolerów na 20 guld. grzywny lub 4 dni więzienia.

To sprawy jest następujące: Firmy drzewne sprowadzają do Gdańska z Polski drzewo eksportowe, za przewóz którego placą kolei; znacznie niższe stawki. W razie zużytkowania drzewa eksportowego na rynku

wewnętrznym dopłacać muszą firmy eksportowe różnicę między stawką zwykłą a eksportową. Kontrolę nad placami drzewa pełnią specjali funkcjonariusze kolejowi, których zadaniem jest stwierdzać ilość i rodzaj wywożonego z placów furmankami samochodami lub czółnami drzewa na rynek wewnętrzny oraz firmy, które drzewo takie oddają. Otóż w dniu 26 września czynność taką spełniali również wyżej wymienieni funkcjonariusze kolejowi, za co skazani zostali na grzywny.

Przeciw wyrokowi pierwszej instancji zgłosili Rohde i Szymański apelację. Trzeci oskarżony Kreft, skazany wówczas na 20 guld. grzywny za znieważenie funkcjonariuszy kolejowych Rohdego i Szymańskiego nie odwołał się od wyroku.

Wczoraj odbyła się przed trybunałem karnym gdańskiego sądu okręgowego rozprawa odwoławcza. Po odczytaniu aktu oskarżenia i wyroku poprzedniej instancji i stwierdzeniu personali oskarżonych, składali zeznania świadkowie kupiec Möler, woźnica Morawski, kontroler taryfowy P.K.P. Jabłoński i pracownik firmy drzewnej Kreft. Świadek Jabłoński zeznał, że oskarżeni działali w myśl przepisów i instrukcji przełożonej władzy. Po zamknięciu przewodu sądowego nastąpiło przemówienie stron. obrońca oskarżonych mec. dr. Romanowski domagał się uwolnienia oskarżonych od winy i kary, zaś prokurator oddalenia apelacji.

Po 45-minutowej naradzie ogłosił przewodniczący trybunału wyrok, uwalniający oskarżonych od winy i kary na koszt ekarbu.

Sprawiedliwości stało się więc zadość. Dzięki apelacji obaj funkcjonariusze kolejowi zostali uwolnieni, natomiast wyrok przeciw pracownikowi firmy drzewnej Kreftowi, opiewający na 20 guld. grzywny lub 4 dni więzienia, uprawomocnił się z powodu niezgłoszenia apelacji.

Uroczystość poświęcenia sztandaru Polskiego Zrzeszenia Pracy w Gdańsku

W nadchodzącą niedzielę, 20 bm. odbędzie Polskie Zrzeszenie Pracy uroczystość poświęcenia sztandaru organizacyjnego.

Z tej okazji odprawione zostanie o godzinie 10 solenne nabożeństwo w kościele Chrystusa Króla w Gdańsku, pod

czas którego nastąpi poświęcenie sztandaru.

Po nabożeństwie odbędzie się pochód do ogrodu Friedrichshaim w Śidlicach, gdzie odbędzie się uroczysta akademicka a następnie wielka zabawa ogrodowa. Wstęp do ogrodu bezpłatny.

Pobicie Polaka przez hitlerowca

Jak się dopiero obecnie dowiadujemy, miał w Oliwie miejsce napad i pobicie Polaka przez umundurowanego hitlerowca. Otóż w restaur. Knacka w Oliwie bawił w nocy na piątek Polak, urzędnik kolejowy B., — gdzie również przebywał umundurowany hitlerowiec Kammer, nazywający się dawniej Kamrowski. Gdy B. opuścił lokal i znalazł się na ulicy Schlossgarten, nagle napadnięty, został przez K., który podążył za nim. K. uderzył B. kilkakrotnie twardym narzę-

dziem w głowę, zadając mu ranę. Napadnięty udał się do lekarza dr. Boeckera, który opatrzył mu rany i wystawił atest, po czym wrócił do restauracji Knacka, gdzie dowiedział się nazwiska napastnika. O napadzie złożył p. B. następnego dnia doniesienie w biurze komisariatu policji w Oliwie. Nie ulega wątpliwości, że napastnik po ciągnięciu zostanie do surowej odpowiedzialności karnej.

Szwedzki transatlantyk „Gripsholm” w Sopotach Wizyta młodzieży szwedzkiej w Gdańsku

Wczoraj rano przybył do Sopot jeden z największych szwedzkich statków pasażerskich „Gripsholm”, własność Svenska — Amerika Linien, utrzymującej komunikację pomiędzy Göteborgiem i Stanami Zjednoczonymi. — Piękny biały statek nosi nazwę znanego historycznego zamku w Szwecji, a wewnętrzne jego urządzenia, odznaczające się wielkim przepychem, są kopią urządzeń pałacu Gripsholm, znajdującego się w pobliżu Stockholmu.

Na statku przybyło w odwiedziny do Gdańska 300 osób młodzieży, uc-

niów i uczennic szkół szwedzkich. Młodzież pod kierownictwem kapitana Wulfa udała się z Sopot do Gdańska, gdzie na Długim Rynku została powitana przez zastępcę prezydenta Senatu senatora Hutha, po czym zwiedziła pamiętki i zabytki miasta. W godzinach po południowych udano się z powrotem do Sopot, gdzie na stadionie w Schaeffl. al. rozegrane zostały zawody sportowe.

Wieczorem młodzi goście szwedzcy opuścili Sopoty udając się z powrotem do Göteborga.

Wycieczka G mn. Klubu Sportowego z Tczewa w Gdańsku

Ubiegłej soboty przybyła do Gdańska wycieczka gimnazjalnego Klubu Sportowego z Tczewa. Wycieczka w liczbie 10 kajaków odbyła pod kierunkiem prof. Jaroszewskiego ciekawą drogą Wisłą i kanałem elbląskim do zalewu fryjskiego, a następnie po przeniesieniu kajaków przez mierzeję morzem do Gdańska.

o bozują pod własnymi namiotami. W Gdańsku wycieczka rozłożyła się obozem na terenie Klubu Wioślarskiego nad Motławą przy ul. Steindamm, wywołując duże zainteresowanie okolicznych mieszkańców.

W niedzielę była wycieczka na regatach polskich, a w poniedziałek ruszyła Radunią do Pruszcza, skąd wróciła koleją do Tczewa.

Członkowie wycieczki w liczbie 20,

Wielka zabawa parafialna na rzecz kościoła św. Stanisława we Wrzeszczu

W przyszłą niedzielę, 20 bm. odbędzie się na placu kościoła św. Stanisława we Wrzeszczu wielka zabawa parafialna. W programie koncert orkiestry dętej, wesołe miasteczko, polonez z lampionami, popisy i ognisko harcerskie i t.p. Bogato zaopatrzone bufety. Zabawa na placu kościelnym potrwa

od godz. 16—18, a zabawa taneczna odbędzie się w salach Domu Akademickiego. Czysty zysk przeznaczony jest na instalację centralnego ogrzewania w kościele św. Stanisława. Wszystkich Rodaków zapraszają jak najuprzejmiej Zarządy wszystkich towarzystw polskich we Wrzeszczu.

PRZEŁADUNEK KOLEJOWY W PORTACH POLSKICH w dniu 14 czerwca 1937 r.

Eksport		
ładunek	Gdańsk ton	Gdynia ton
Węgiel	12378	22453
Złoto	—	—
Cukier	—	15
Drewno	5018	825
Żelazo	—	480
Nafta i t. p.	80	—
Drobniactwo	895	1193

Import		
ładunek	Gdańsk ton	Gdynia ton
Ruda	6924	—
Złoto	1186	2085
Nawywoz. szt.	—	1101
Ryż	—	76
Bawełna	—	2-5
Żelazo	—	180
Drobniactwo	844	1297

STAN WODY W WISLE

Miejscowość	Woda średnia		
	15 VI	14 VI	14 VI
Kraków	-1.54	-3.04	-2.96
Zawichost	1.47	1.10	1.06
Warszawa	1.62	0.92	0.89
Płock	1.27	0.45	0.45

Uwaga! Cyfry bez znaku — oznaczają stan wody powyżej zera, ze znakiem — poniżej zera wodostoku.

PRZEWIDYWANY PRZEBIEG POGODY NA WBRZEŻU BAŁTYCKIM

W środę pochmurno, przelotne opady deszczowe, wiatry zachodnie i północno-zachodnie, nieco chłodniej.
W czwartek pochmurno z częściowym rozjaśnieniem, chłodno.



PARTNER WYDANIA

Wygrywaj paliwo na letnie podróże

Pod tym hasłem 14 czerwca wystartowała „Wakacyjna Loteria LOTOS”. Każdy, kto zakupi na stacji LOTOS co najmniej 25 litrów paliwa lub wyda co najmniej 16 zł w sklepie i restauracji Cafe Punkt, może zdobyć nagrodę pieniężną. Do rozlosowania jest ponad milion złotych!

Nagrodą główną jest 100 000 zł, które zostanie przekazane przelewem na rachunek bankowy zwycięzcy. Do wygrania jest także 9 kart paliwowych LOTOS Biznes na kwotę 10 000 zł do wykorzystania na stacjach LOTOS oraz wirtualne karty podarunkowe o wartości 10 zł, 100 zł i 1 000 zł, które również można zrealizować na każdej ze stacji paliw LOTOS biorącej udział w promocji. Łącznie w puli jest ponad 70 000 nagród!

– *Rozpoczynając się wakacje to czas podróży, na które część z nas wybierze się samochodem. Postanowiliśmy więc zaproponować naszym klientom udział w zabawie, dzięki której zyskają szansę sfinansowania kosztów paliwa czy zakupów w naszych sklepach – wyjaśnia Wojciech Weiss, prezes zarządu spółki LOTOS Paliwa, która zarządza stacjami gdańskiego koncernu. – Zapraszam do odwiedzania stacji LOTOS, na których nie tylko można zregenerować siły w drodze na wakacje, ale też spróbować szczęścia w naszej nowej loterii. Powodzenia!*

Do udziału w „Wakacyjnej Loterii LOTOS” upoważnia zakup:

- przynajmniej 25 litrów paliwa standard (1 kod) lub
- przynajmniej 25 litrów paliwa premium (2 kody) lub
- produktów w sklepie i Cafe Punkcie na kwotę minimum 16 zł brutto (1 kod).

Za spełnienie powyższych warunków otrzymuje się specjalny kod w postaci wydruku z drukarki fiskalnej (kupon drukowany jest wraz z paragonem), który należy następnie zarejestrować na dedykowanej stronie loterii – www.loteria.lotos.pl. Na podwojenie swoich szans (2x więcej kodów) mogą liczyć stali klienci stacji LOTOS uczestniczący w programie lojalnościowym Navigator. Dodatkowe kody znajdą oni po zalogowaniu się do swojego konta w aplikacji Navigator lub na stronie www.lotosnavigator.pl.

„Wakacyjna Loteria LOTOS” trwa od 14 czerwca do 16 sierpnia 2022 r. Regulamin akcji dostępny na stronie loterii.

WAKACYJNA LOTERIA LOTOS

WYGRYWAJ
paliwo na letnie podróże

nagroda główna

100 000 zł





Stanisław Seyfried



Galeria Sztuki Gdańskiej

„Józefka” i „Magda”

Profesor Józefa Wnukowa, legenda Sopotu, mieszkała przy ulicy artystów. Jednak jej legenda już dziś powoli zaciera się, nieliczni jeszcze pamiętają jej ostre zdecydowane podejście do życia.



Józefa Wnukowa

Prawdziwy charakter jej osobowości ukształtowała wojna. Ale wcześniej ukończyła studia w Warszawskiej Akademii Sztuk Pięknych i krótkie studia w Paryżu. Zaprzyjaźniona była z dużym towarzystwem przedwojennych polskich artystów, bywała w Krzemieńcu, Paryżu i Rzymie. Działalność na rzecz „Żegoty”, pomoc w ratowaniu znakomitych polsko-żydowskich malarzy: Artura Nacht Samborskiego, jego rodziny, a także pomoc w ratowaniu Jonasza Sterna i Marka Włodarskiego (Henryka Strenga) mogła zakończyć się najgorszym. Wraz z mężem i kilkoma przyjaciółmi, ale niezależnie prowadzili konspiracyjną działalność w lwowskiej „Żegocie”. Kiedy Niemcy powoli zaczęli „deptać im po piętach” przeprowadzili się do Warszawy. We Lwowie Wnukowa działała pod pseudonimem „Józefka”. Rozłąka z mężem była nieunikniona. Marian Wnuk mąż, wybitny polski rzeźbiarz działający w Zarządzie „Żegoty”, zamieszkał u swojego przyjaciela Jana Cybisa i dalej współpracował ze Stanisławem Teisseyrem, a żona podjęła współpracę z AK i po szybkim kursie, już jako łączniczka i sanitariuszka, odegrała znaczącą rolę w Powstaniu Warszawskim. Wydostała się nocą z walczącej stolicy, brawurową akcją, przeprawą w pływ przez Wisłę z meldunkiem do gen. Berlinga. Teraz działała pod pseudonimem „Magda”. Jako przedwojenna tatarniczka, pływaczka AZS Warszawa w warunkach stałego ostrzału przeprawy, dokonała niemożliwego wyczynu. Trafiona w nogę zemdlała po złożeniu generałowi ważnego meldunku. Trafiła do szpitala i dopiero teraz po wojennej walce o przyjaciół, malarzy, polskich Żydów we Lwowie, gehennie powstania, przepraw w kanałach warszawskich, szpitalu, mogła pomyśleć o swojej sztuce. W Łańcuchowie, niedaleko Lublina zbierała siły i tam spotkała polskich malarzy: Hankę i Jacka Żuławskich, Juliusza i Helenę Krajewskich, Aleksandra i Wandę Winnickich, Stanisława i Marię Teisserów, Jerzego Wolfa oraz swojego męża Mariana Wnuka. Wkrótce po zakończeniu wojny wszyscy zjechali do Krakowa na pierwszy ogólnopolski zjazd plastyków. 15 czerwca 1945 roku zdecydowali, że pojadą do Gdańska zakładać polską uczelnię malarską. W towarzystwie małżeństw: Hanki i Jacka Żuławskich, Krystyny „Lady” i Juliusza Studnickich, a także Janusza Strzałeckiego wraz ze swoim mężem, a po pewnym czasie przy wsparciu Artura Nacht-Samborskiego oraz Stanisława Teisseyre’a, rozpoczęli organizowanie Instytutu Sztuk Plastycznych w Gdańsku z siedzibą w Sopocie. Zajęcia rozpoczęli 15 października 1945 roku.

Wojna wyzwoliła w artystce nowe emocje, stała się osobą nico zmienioną, mocniejszą i bardziej zdecydowaną. Pamiętam scenę, której byłem świadkiem na początku lat 70. Podczas adaptacji wystawy w sopockim BWA, coś było nie tak i jej reakcja na błędy była natychmiastowa, ostre uwagi szubko przywróciły odpowiedni porządek. Jej jedna z najlepszych studentek śp. Zuzanna Strzelecka „Zula” wspominała swoją panią profesor: „...”Zachwycała niezwykłą osobowością. Do wszystkich swoich wystąpień w szkole przygotowywała się sumiennie. Czytała tony książek. Wszędzie musiała być pierwsza, a w ogóle uważano ją za nadzwyczajnego człowieka. Była bardzo oddana i zaangażowana, zawsze stawała w obronie pozycji szkoły, Sopotu i Polski. Przede wszystkim była tytanem pracy, wymagała bardzo dużo od studentów, ale jeszcze więcej od siebie. Pamiętam kiedy przyjechała delegacja z Londynu, żeby odznaczyć ją za działalność w czasie wojny, gdy była sanitariuszką. Wnukowa przeprosiła, mówiąc, że żadne odznaczenia jej się nie należą, ponieważ wypełniała tylko swój obowiązek. Odznaczenia powinni dostać chłopcy, którzy zginęli. I oczywiście odznaczenia nie przyjęła. Pod koniec życia „klepała biedę” nie wystarczało nawet na lekarstwa. Emerytura miała tyle co „kot napłakał” pomagałam jej, jak mogłam, chodziłam do urzędu po pomoc dla niej. Profesor Wnukowa mieszkała w Sopocie na Obrońców Westerplatte, tam gdzie mieszkał profesor Haupt.”*

Sztuka Józefy Wnukowej wywodzi się z doświadczeń artystów wychowanych w paryskiej szkole Józefa Pankiewicza, z którą



Józefa Wnukowa, Nad rzeką, 1989, olej, płótno



Józefa Wnukowa, Kaczeńce nad Radunią, 1983, olej, płótno

zetrzymała się dopiero po wojnie w Sopocie. Była wychowanką profesorów Władysława Skoczylasa, Miłosza Kotarbińskiego i Tadeusza Kulisiewicza, ale zawsze była jej bliska sztuka użytkowa. W 1947 roku objęła kierownictwo Zakładu Tkanin Dekoracyjnych, opracowała tkaniny obiciowe na zamku w Książu i Gołuchowie, brała udział w odbudowie Gdańska według jej projektów dekorowano elewacje kamieniczek. Malowała pejzaże, zazwyczaj morskie, była bliska kolorystom szkoły sopockiej.

Nurt, czy postawa zarysowana niezaprzeczalnym talentem malarskim, nazwana została przez fachowców „szkołą sopocką”.

* - Cytat z niepublikowanego wywiadu z artystką, przeprowadzonego przez autora tekstu w 2010 roku.

Obrazy pochodzą z kolekcji gdańskiego kolekcjonera A. Walasa

Zafascynowanie morzem było tak duże, że trwały przez całe dorosłe życie artystyczne, a częste podróże morskie przyczyniły się do powstania kilku ciekawych cykli malarskich do których na pewno można zaliczyć obrazy cyklu „Wśród mórz i oceanów”. Obrazy powstały podczas jednej z ostatnich podróży malarki, statkiem m.s. „Artur Grottger”, którego była matką chrzestną. W rejsie dookoła świata powstały przynajmniej trzy z czterech prezentowanych wyżej pejzaży.

Józefa Wnukowa zmarła w 2000 roku w Sopocie. Na pewno była przedstawicielką pewnego nurtu sopockiej odrębności artystycznej, wynikającej z postawy powojennego realizmu.

Stanisław Seyfried

Final Drużyny Energii pełen sportowych emocji i gwiazd

Piąta edycja Drużyny Energii była wyjątkowa pod każdym względem. W największym projekcie sportowym Energi z Grupy ORLEN udział wzięło ponad 300 szkół z całej Polski. W ćwiczenia i rywalizację o tytuł najlepszej drużyny włączyło się łącznie około 50 tysięcy uczniów z 191 placówek. Pięć najlepszych z nich spotkało się w finałowym turnieju w Gdańsku. Młodzież miała też okazję poznać utytułowanych sportowców, ambasadorów Energi oraz Grupy ORLEN m.in. Agnieszkę Skrzypulec, Paulinę Gubę, Piotra Świercza, Piotra Renkiela oraz Pawła Wiesiołka. Zwycięzcą emocjonujących zawodów okazała się Szkoła Podstawowa w Stanowicach z woj. śląskiego, a SP z Kielna na Kaszubach zajęła piąte miejsce.

W hali gdańskiej AWFis drużyny rywalizowały o puchar i tytuł najlepszej drużyny w Polsce oraz nagrody dla uczniów, nauczycieli i placówek. Do każdego z finalistów trafiły nagrody o wartości 5 tys. zł, a najlepsi uczniowie i nauczyciele otrzymali wyróżnienia indywidualne. Po emocjonujących zawodach zdobywcą pucharu okazała się Szkoła Podstawowa w Stanowicach z woj. śląskiego.

– Ruch i sport wspomagają rozwój relacji społecznych, uczą współpracy oraz samokontroli. Jestem pod ogromnym wrażeniem pełnego pasji zaangażowania młodych ludzi, którzy po raz kolejny uwierzyli we własne siły, po-

konali słabości i wyzwolili ducha współpracy w drużynie – podsumowała **Justyna Kruszewska**, dyrektor Departamentu Marketingu Energi z Grupy ORLEN.

Drużyna Energii to wyjątkowy projekt. Premiuje szkoły, w których ćwiczą wszyscy uczniowie klas 5-8. Angażuje miłośników sportu, ale i osoby mniej skłonne do ruchu. Aktywizuje też nauczycieli WF-u, dyrektorów szkół i rodziców. Z Drużyną ćwiczyło już kilkadziesiąt tys. uczniów z ponad 700 szkół z całej Polski. Dzięki projektowi Energi z Grupy ORLEN co roku kolejnych 100 placówek otrzymuje gratis zestawy sprzętu sportowego.

– Zachęcanie dzieci i młodzieży do sportu jest bardzo ważne, dlatego bardzo cieszę się widząc zaangażowanie i pasję młodych ludzi biorących udział w finałowych zmaganiach Drużyny Energii – powiedział **Paweł Wiesiołek** z ORLEN Team – *Dziś spędziłem cudowny dzień, który okazał się fantastycznym podsumowaniem 5. edycji niesamowitego programu* – podsumował utytułowany lekkoatleta.

W tym roku projekt odbywał się pod patronatem honorowym Ministra Edukacji i Nauki, Ministerstwa Sportu i Turystyki oraz Instytutu Pamięci Narodowej Oddział w Gdańsku.



Sport szkolny z Grupą LOTOS



Finał Gdańskiej Spartakiady Przedszkolaka

Wspaniała zabawa w wykonaniu podopiecznych 10 przedszkoli, które przebrnęły eliminacje dzielnicowe i zakwalifikowały się do Wielkiego Finału.

10 czerwca na Gdańskim Stadionie Lekkoatletycznym przy al. Grunwaldzkiej wystąpiły: Przedszkole nr 42, Przedszkole nr 31, Przedszkole nr 34, Przedszkole nr 35, Przedszkole nr 83, Przedszkole nr 73, Przedszkole nr 63, Przedszkole nr 83, Przedszkole nr 1, Zespół Szkolno – Przedszkolny nr 3, Przedszkole nr 15. Pogoda podczas zawodów oczywiście jak zwykle dopisała i wszyscy uczestnicy mogli rywalizować przy słonecznej aurze. Przecież już sam udział był ogromnym wyróżnieniem.

Zanim uczestnicy stanęli w szranki rywalizacji, wszystkie grupy pod czujnym okiem trenera Łukasza mocno rozgrzały swoje mięśnie. Chwilę później wszystkie zespoły przystąpiły do 5 konkurencji sprawnościowych, podczas których uczestnikom towarzyszyły ogromne emocje. Z pierwszą konkurencją najlepiej poradziły sobie przedszkola nr 1, 35, 73 oraz 83. W drugiej, trzeciej i czwartej z najlepszej strony pokazała się drużyna Przedszkola nr 83, a w ostatniej



najlepszy czas uzyskali podopieczni z Przedszkola nr 34.

Aby umilić czas uczestnikom Gdański Zespół Schronisk i Sportu Szkolnego przygotował zabawy oraz poczęstunek. Każde dziecko tuż po rywalizacji skierowało swoje kroki do stanowisk z posiłkiem i konkursami. Oczywiście najważniejsza była dobra zabawa to też po sportowych zmaganiach oraz poczęstunku wszystkie drużyny zostały nagrodzone upominkami.

Zawody uświetnił swoją obecnością olimpijczyk - Adam Korol, który po podliczeniu wyników wraz z dyrektorem GZSiSS, wręczył trzem czołowym drużynom puchary. Prezydent Miasta Gdańska oraz uhonorował wszystkich uczestników pamiątkowymi medalami. W tej zabawowej formie rywalizacji najlepszą okazało się Przedszkole nr 83 w Gdańsku, drugie miejsca na podium zajęły dzieci z Zespołu Szkolno-Przedszkolnego nr 3, a na najniższym miejscu podium uplasowały się pociechy z Przedszkola nr 73.

Nazwa przedszkola	Celne oko	Tunel	Czworakowanie	Bieg z przeszkodami	Gąsienica
Przedszkole nr 1	10	2,07	11,12	11,49	0,28
Przedszkole nr 15	8	2,06	1,22	1,51	0,25
Przedszkole nr 31	9	2,21	1,20	1,51	0,28
Przedszkole nr 34	9	2,01	1,15	1,43	0,22
Przedszkole nr 35	10	2,07	1,22	1,52	0,34
Przedszkole nr 42	8	2,03	1,16	1,42	0,39
Przedszkole nr 63	7	2,05	1,13	1,47	0,31
Przedszkole nr 73	10	1,55	1,07	1,42	0,30
Przedszkole nr 83	10	1,50	1,00	1,35	0,22
Zespół Szkolno-Przedszkolny nr 3	8	1,54	1,02	1,37	0,23

Podsumowanie Międzyszkolnych Mistrzostw Bowlingowych

Pomimo, że od zakończenia XVI edycji Międzyszkolnych Mistrzostw Bowlingowych rozgrywanych w ramach Gdańskiej Olimpiady Młodzieży minęło już trochę czasu to wreszcie przyszedł czas na podsumowanie.

14 czerwca na uroczystą galę połączoną z wręczeniem nagród do Centrum U7 Gdańsk – Wrzeszcz, zostały zaproszone po 4 najlepsze zespoły każdej kategorii rozgrywek wraz z opiekunami. Pomiędzy 9 i 13 maja zawodnicy z 57 szkół rywalizowali w czterech kategoriach wiekowych uwzględniających podział na dziewczęta i chłopcy. Na dwóch obiektach U7, w Gdańsku oraz Wrzeszczu, rozgrywki zgromadziły łącznie 618 zawodników, którzy reprezentowali 103 zespoły rozgrywkowe!

W najmłodszej kategorii najlepsze wśród dziewcząt okazały się reprezentantki Szkoły Podstawowej nr 33. Mistrzami wśród chłopców zostali uczniowie Szkoły Podstawowej nr 89. W Igrzyskach Dzieci zwycięstwo wywalczyły dziewczęta ze Szkoły Podstawowej nr 61. W tej samej kategorii chłopców najwięcej punktów zgromadzili zawodnicy Zespołu Szkolno – Przedszkolnego nr 1. W kolejnej

kategorii Igrzysk Młodzieży Szkolnej dziewczęta ze Szkoły Podstawowej nr 43 uzyskały 805 punktów co dało im pierwsze miejsce. Uczniom Szkoły Podstawowej nr 89 do zwycięstwa wystarczyło 899 punktów. W Licealiadzie mistrzyniami okazały się niezrównane uczennice V Liceum Ogólnokształcącego a wśród chłopców upragnione zwycięstwo osiągnęli reprezentanci Zespołu Szkół Energetycznych.

Co warto podkreślić, więcej medali i pucharów zgromadziła Szkoła Podstawowa nr 89 z Żabianki pokazując prawdziwą siłę uczniów tej placówki.

Fundatorem nagród a zarazem współorganizatorem rozgrywek bowlingowych jest Gdański Zespół Schronisk i Sportu Szkolnego. GZSiSS przygotował dla czterech najlepszych drużyn każdej kategorii puchary, medale oraz pamiątkowe dyplomy. Dodatkowo Centrum U7 nagrodziło najlepszych zawodników każdej z kategorii wejściówkami do swoich obiektów.

Dzieci (klasy 1-3)				
Miejsce	Drużyny chłopców	punkty	Drużyny dziewcząt	punkty
1 miejsce	SP 89 w Gdańsku	865	SP 33 w Gdańsku	843
2 miejsce	SP 2 w Gdańsku	858	SP 43 w Gdańsku	821
3 miejsce	SP 6 w Gdańsku	840	Morska Szkoła Podstawowa	915
4 miejsce	SP 43 w Gdańsku	803	SP 89 w Gdańsku	809
Igrzyska Dzieci (klasy 4-6)				
Miejsce	Drużyny chłopców	punkty	Drużyny dziewcząt	punkty
1 miejsce	ZSP 1 w Gdańsku	740	SP 61 w Gdańsku	634
2 miejsce	SP 33 w Gdańsku	605	SP w Przejazdowie	600
3 miejsce	SP 2 w Gdańsku	600	SP 89 w Gdańsku	524
4 miejsce	SP 58 w Gdańsku	597	SP 43 w Gdańsku	521
Igrzyska Młodzieży Szkolnej (klasy 7-8)				
Miejsce	Drużyny chłopców	punkty	Drużyny dziewcząt	punkty
1 miejsce	SP 89 w Gdańsku	899	SP 43 w Gdańsku	805
2 miejsce	SP 58 w Gdańsku	890	SP 89 w Gdańsku	729
3 miejsce	SP 43 w Gdańsku	866	SP 21 w Gdańsku	718
4 miejsce	SP 33 w Gdańsku	849	SP 47 w Gdańsku	702
Licealiada				
Miejsce	Drużyny chłopców	punkty	Drużyny dziewcząt	punkty
1 miejsce	ZSE Gdańsk	1147	V LO Gdańsk	876
2 miejsce	III LO Gdańsk	1140	SEH Gdańsk	867
3 miejsce	II LO Gdańsk	1025	CKZiU nr 1 w Gdańsku	840
4 miejsce	VII LO Gdańsk	1004	VII LO Gdańsk	838